

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 23 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 52 (1326)

Twórczość Chopina — własnością milionów prostych ludzi w Polsce

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta
wygłoszone na zebraniu Komitetu Honorowego „Roku Chopinowskiego”

UROZCZYŚCENIA DZISIEJSZA ROZPOCZYNAJĄ „ROK CHOPINOWSKI” PROKLAMOWANY W ZWIĄZKU Z PRZYPADAJĄCĄ W TYM ROKU SETNĄ ROCZNICĄ ZGONU FRYDERYKA CHOPINA. ROK TEN POŚWIECIC CHCEMY NAJLEPSZEMU UCZCZENIU I UPOWSZECHNIENIU TWÓRCZOŚCI FRYDERYKA CHOPINA, GENIUSZA MUZYKI POLSKIEJ I OGÓLNOLUDZKIEJ.

Ateńscy faszyci ZAMORDOWALI tow. Papparigasa

PARYŻ (PAP) — Agencja „Efterri Ellada” donosi, że policja faszystowska w Atenach do puściła się nowej niesłychanej zbrodni, mordując jednego z najwybitniejszych greckich działaczy związkowców generalnego sekretarza greckiej konfederacji pracy — Mitsosa Papparigasa. Władze policyjne przekazały dla prasy lakoniczny komunikat o rzekomym samobójstwie Papparigasa, który miał się jakoby powiesić w celi.

Mitsos Papparigas był od 30 lat jednym z czołowych greckich bojowników związkowych, a na skutek swej nieugiętej postawy w walce o prawa klasy robotniczej spędził wiele lat w więzieniach i obozach faszystowskich.

Chińska armia ludowa maszeruje na Sian

LONDYN (PAP). Według doniesień Agencji Reutersa, formacje chińskiej armii ludowej w sile 40 tysięcy ludzi pod dowództwem generała Peng-Teh-Hui maszerują w kierunku Sian, stolicy prowincji Sien-Si.

Sian leży w odległości 930 km. na południowy zachód od Pekinu, na prawym brzegu rzeki Hooi-Ho.

Zgon znanego twórcy piewni i tańców

Moskwa (PAP) — W niedzielę zmarł w Moskwie w wieku 51 lat znany poeta radziecki, deputowany do Rady Najwyższej RFSRR, laureat nagrody Stalinowskiej Wasyl Lebediew-Kumacz, autor wielu popularnych w Związku Radzieckim pieśni.

Kołożonicy Ukrainy do generalissimusa Stalina

Moskwa. — „Pravda” zamieściła list ukraińskich kołożoników pracowników stacji motorowo-tractowej i specjalistów rolniczych do Generalissimusa Stalina.

Kołożonicy Ukrainy piszą, że wzięte na siebie przed rokiem zobowiązania wypełnili i obecnie zobowiązują się do dalszej wyłączonej pracy.

Podziw i uwielbienie dla talentu i twórczości Fryderyka Chopina wybiegają daleko poza granice Polski. Czarujące dźwięki jego muzyki, sława jego imienia dotarły do wszystkich zakątków świata. Wsławił On imię Polski w dziedzinie muzyki, tak jak Mikołaj Kopernik w dziedzinie nauki i Adam Mickiewicz w dziedzinie literatury.

Nie tylko genialne mistrzostwo kompozytorskie Fryderyka Chopina uczyniło jego twórczość wielką i nieprzemijającą w dorobku kulturalnym całej ludzkości. Sprawiała to przede wszystkim swoista i przedziwna siła uczuć, zawarta w Jego utworach muzycznych.

Tajemnica uroku muzyki Chopina

A gdzie tkwi tajemnica nieprzemijającego uroku muzyki Chopina, nieodpartego czarownika i zarazem prostoty, której jest tak bliska każdemu ludzkemu sercu?

Wytłumaczenia szukać należy w tym, że Chopin czerpał z nieprzebranej skarbnicy twórczości ludowej, z motywów i melodii ludowych na naszym Mazowszu, melodii, które utkane były w ciągu stuleci i odzwierciedlały smutki i radości tego ludu, jego niedole i tęsknoty niewypowiedziane.

Chopin potrafił swym geniuszem melodie te wzbogacić i wysubtelnić, potrafił z nich wydobyć najistońsze cechy naszej twórczości narodowej. Genialność Chopina jest wymownym świadectwem, że twórczość naprawdę wielką wyrasta z tego, co ludowe i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim.

Ale źródło tej siły jest wybitnie narodowe, polskie, nasze — ojczyste i ludowe. Z po-

kładów uczuć, które miesi w sobie pieśń i melodia ludowa, czerpał artysta natchnienie dla swych przeżyć i odczuwań, przekształcając je w misterną i wspaniałą sztukę.

Narodowy charakter twórczości Chopina

Swoisty, narodowy charakter jego twórczości nie umniejszał, lecz pogłębiał jej wielkość i znaczenie ogólnoludzkie.

Zadaniem obecnej nowej epoki kształtowania dalszego rozwoju kultury naszego narodu jest pobudzić do działania w masach ludowych tę niezmierną potęgę uczuć, która w nich tkwi i która była źródłem natchnień twórczych mistrza.

Pragniemy skierować tę potężną siłę uczuć na budowę nowych form życia społecznego, które pozwolą uczynić życie lepszym i piękniejszym, a przez to wzbogacić kulturę narodu.

Udostępnienie wspaniałej sztuki Fryderyka Chopina masom ludowym, nauczanie ich, jak odczuwać piękno i czerpać podniecie z jego utworów — to będzie najpiękniejszy hołd, złożony wielkiemu artyście, stając się zarazem potężnym bodźcem w urzeczywistnieniu naszych dążeń.

Bowiem niezwykle artystycznym muzyki Chopina odzwierciedla dzieje naszego narodu, jego najgłębsze tęsknoty i porwy. Odzwierciedla on bezgraniczną miłość wielkiego twórcy dla ojczystego kraju

**DZIS, GDY LOSY TE LUD
POLSKI UJAŁ W SWE
MOCARNE DŁONIE, TWÓR-
CZOŚĆ CHOPINA POWINNA
SIĘ STAC WŁASNOŚCIĄ**

MILIONÓW PROSTYCH LUDZI W POLSCE, POWINNA SIĘ STAC ŁACZNIKIEM NAJSZLACHETNIEJSZEGO BRATERSTWA LUDÓW. GORĄCY PATRIOTYZM FRYDERYKA CHOPINA PŁYNĄCY Z JEGO UTWORÓW — NIECHAJ SIĘ STANEŻ Z KOLEI NATCHNIENIEM MILIONÓW W ICH PRACY NAD BUDOWĄ SZCZĘŚLIWEGO ŻYCIA.

Robotnicy angielscy manifestują domagając się od rządu Attlee i Bevina pogłębienia przyjaźni ze Zw. Radzieckim

Londyn (PAP)

W MANCHESTERZE odbyła się konferencja, zwołana z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej i miejscowych związków zawodowych, w której wzięli udział przedstawiciele 950 tysięcy robotników północnych obszarów Anglii.

Konferencja wystosowała list do robotników obwodu leningradzkiego, stwierdzając, że naród brytyjski, podobnie jak naród radziecki, i inne, pragnie nade wszystko pokoju.

W liście podkreślono, że działalność podlegaczy wojennych może być zahamowana, jeśli między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim zapanują stosunki przyjaźni. Robotnicy brytyjscy zobowiązują się dołożyć wszelkich wysiłków, aby przyczynić się do osiągnięcia tego celu i doprowadzić w ten sposób do utrwalenia pokoju.

Sekretarz Rady Związków Zawodowych Manchesteru — Newbold, wręczając ten list obec-

nemu na konferencji przedstawicielowi ambasady radzieckiej w Londynie, radcy Korowinowi, podkreślił, że brytyjczyści działają z zapałem i będą prowadzili akcje za rozszerzeniem stosunków handlowych i wzmocnieniem przyjaźni z narodem radzieckim, gdyż leży to w interesie narodu Wielkiej Brytanii.

W odpowiedzi Newboldowi radca Korowin oświadczył, iż naród Związku Radzieckiego wierzy, że narodowi brytyjskim, tak samo jak i innym narodom świata zależy na długotrwałym pokoju.

PLATTS MILLS WNOSI REZOLUCJĘ

Konferencja jednomyślnie uchwaliła rezolucję, wniesioną przez członka parlamentu Platts Millsa, wzywającą rząd brytyjski do ścisłego wykonania warunków układu o współpracy i wzajemnej pomocy, zawartego między ZSRR a Wielką Brytanią w roku 1942.

Jednocześnie uczestnicy konferencji apelują do rządu brytyjskiego, aby przyczynił się do

wznowienia współpracy wielkich mocarstw za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozwijał stosunki handlowe między ZSRR a Wielką Brytanią, rozpoczął pertraktacje ze Związkiem Radzieckim w sprawie uregulowania problemu berlińskiego i utworzenia jednolitych Niemiec oraz wyraził się o podjęciu paktu północno-atlantycznego, potwierdzając w ten sposób swe zamiary pokojowe.

Platts Mills, wnosząc projekt tej rezolucji, napiętnował politykę rządu brytyjskiego, która do prowadzenia do podważenia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i włączyła Anglię do obozu imperializmu amerykańskiego.

PLAN MARSHAŁA PROWA- DZI WIELKA BRYTANIA DO SAMOBÓJSTWA.

MOŻLIWOSĆ POPRAWY SYTUACJI GOSPODARCZEJ LEŻY W ROZBUDOWIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I KRAJAMI EUROPY WSCHODNIEJ.

W przededniu 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Wiedza polityczna, nauka i sztuka — dźwignią osiągnięć radzieckich sił zbrojnych

MOSKWA (PAP) Prasa radziecka zamieściła oświadczenie następującego głównego zarządu

politycznego sił zbrojnych ZSRR gen. por. Szatilowa na temat rozwoju polityczno-wychowawczego

go i akcji oświatowo-kulturalnej w szeregach Armii Radzieckiej.

General Szatilow podkreślił — z okazji 31 rocznicy powstania armii radzieckiej, że żołnierze i oficerowie pogłębiają swą wiedzę polityczną i naukową na równi z wojskową.

Wszystkich żołnierzy i oficerów cechuje dążenie do głębszego przestudiowania zagadnień marksizmu-leninizmu. Pomimo zmniejszenia stanu liczebnego Armii Radzieckiej w ubiegłym roku, ilość kół w wojsku, studiujących historię partii bolszewickiej, wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947, a sześć wieczorowych kursów marksizmu-leninizmu półtora raza.

Przed I rocznicą powstania SP

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. przypada pierwsza rocznica powstania powszechnej organizacji „Służba Polsce”. W związku z tym komendant główny SP pł. Edward Braniewski wyśtosował do oficerów, instruktorów, junaków i junaczek rozkaz specjalny, w którym podsumowane są osiągnięcia roczne SP i przedstawił zadania, stojące przed organizacją.

NIEMA ANALFABETÓW W ARMII RADZIECKIEJ

W Armii Radzieckiej — stwierdził gen. Szatilow — zlikwidowano dawno już analfabetyzm, a ilość żołnierzy, mających średnie lub wyższe wykształcenie, wzrasta z każdym rokiem.

Tysiące wykładowców, pedagogów i artystów poświęcają pracę i zdolności żołnierzom radzieckim. Każda radziecka jednostka wojskowa posiada własny klub i bibliotekę. W bibliotekach takich znajduje się łącznie około 50 milionów książek.

Do dyspozycji żołnierzy stworzono szeroką sieć kin stałych i obiadkowych a każdy żołnierz ogląda kilkakrotnie w miesiącu filmy artystyczne, dokumentalne i naukowe.

Poza Centralnym Teatrem Armii Radzieckiej w Moskwie czynne są również wielkie teatry dla żołnierzy i oficerów w dziesiątkach innych miast ZSRR.

W pracy ideowej, politycznej i oświatowo-kulturalnej — oświadczył na zakończenie gen. Szatilow, Armia Radziecka zmierza do tego, aby jeszcze bardziej wzmocnić potęgę radzieckich sił zbrojnych, stojących niewzruszenie na straży pokoju.

Moskwa (PAP). W całym Związku Radzieckim kontynuują się wielostronne przygotowania dla jak najgodniejszego uczczenia 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Komisja Dobrych Usług w Indonezji



— W żaden sposób nie mogę się domyśleć, kto tu napadł na kogo?

W ŚRODĘ, DNIA 23 LUTEGO B. R. O GODZ. 18
W SALI FILHARMONII ULICA NARUTOWICZA 20
ODBEDZIE SIĘ

UROCZYSTA AKADEMIA
POSWIĘCONA

31 ROCZNICY UTWORZENIA
ARMII RADZIECKIEJ

ZAPROSZENIA WYDAJĄ DZIELNICE PARTYJNE
KOMITET ŁÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Krwawa działalność bandy NSZ

w świetle zeznań świadków w 4 dniu procesu ks. Fertaka i współoskarżonych

Warszawa (PAP). Dwudziestu pięciu świadków, którzy zostali przesłuchani w czwartym dniu procesu ks. Fertaka i współoskarżonych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, opowiedziało wyczerpująco o krwawej działalności sądzonych bandytów.

Uboży chłopci, robotnicy, pracownicy spółdzielczy i funkcjonariusze różnych służb bezpieczeństwa odtworzyli przed Sądem dokładny obraz bandyckich czynów, których ofiarą padli ich najbliżsi oraz dobro prywatne i spółdzielcze.

Jeden ze świadków, Stanisław Kotuniak, gospodarz na 3 ha ziemi opowiada, płacząc, jak podczas napadu rabunkowego na jego dom, oddział NSZ zamordował mu syna — inwalidę wojennego bez reki.

Na pytanie prokuratora, czy syn należał do jakiejś partii, Kotuniak odpowiada przecząco.

Na pytanie obrońcy — za co zamordowali bandyci jego syna — Kotuniak odpowiada: „Miał mu za złe, że nosił me dale radzieckie”.

Powód ten wywołał wielkie oburzenie publiczności, obecnej na sali.

Wstrząsające szczegóły zaskakowania przez bandę sanatorium dla gruźlików w Rudcu, podała grupa świadków, należących do obsługi tego sanatorium, których dobytek zo-

stał podczas napadu zrabowany a najbliżsi — skatowani i śmiertelnie pobici przez rozpoznanych przy konfrontacji oskarżonych.

Ludwik Kowalski, kierownik spółdzielni, opowiedział, jak banda napadła nań, kiedy udawał się po zakupy do miasta. Zabrano mu wówczas ponad 100 tysięcy złotych, pieniądze prywatnych i spółdzielczych.

Bandyci chcieli go zamordować, gdyż znaleźli u niego za świadczenie o ujawnieniu się po pracy konspiracyjnej w A. K. podczas okupacji.

Kilku świadków dało obraz licznych napadów czysto rabunkowych.

Chłopka Julianna Raciborska w krótkich, urwanych zdaniach przedstawiła przed Sądem dzieje jednej nocy, kiedy bandyci zabrali z domu jej syna i zastrzelili go zaraz za płotem.

Napady na posterunki MO, zostały przedstawione przez kilku funkcjonariuszy.

Zeznania świadków będą kontynuowane w dniu dzisiejszym.

PROMYK

Zaczął się ten niezwykły dzień przyjemną niespodzianką. Zamiast nauczyciela Pietra Pietrowicza, wszedł do klasy towarzysz woźny, Iwanow i oznajmił zbiorce całej szkoły w świetlicy. Powstał taki rumor, jakby co najmniej dwa pietra gmachu szkolnego już stały w płomieniach (wszyscy chłopcy i wszystkie dziewczęta w całym świecie czynią to jednako w podobnych sytuacjach, więc chyba możecie sobie wyobrazić co się w szkole działo).

Ogromna sala świetlicy zapełniła się Maszkami i Miszkami, Olgami i Stiopkami. Huczalo jak w ulu.

— Będziecie wy cicho utra pieńcy, czy nie — wołał wesoło Iwanow, napróżno starając się zaprowadzić jakiś taki porządek.

Cisza zapadła dopiero wtedy, kiedy otwarto się drzwi, a w nich ukazała się drobna figurka groźnego Morozowa dyrektora szkoły. Był w twarzystwie jakiegoś oficera lotnika obwieszona orłami i z lekka kulającego na jedną nogę. Za nimi podążali wszyscy nauczyciele szkoły.

Chłopcom i dziewczętom dech zaparło w pierwszych.

— Bohater Związku Radzieckiego — szepnęła z nieopisanym zachwytem Wasia do ucha siedzącej obok Niurki.

— Nieprawda, bo nie ma Złotej Gwiazdy.

— Właśnie że ma. Tylko ty nie wiesz oczywiście, jak wygląda Złota Gwiazda. Spójrz! Nad kieszonką na lewej piersi jest przypięta.

— Rzeczywiście! A ja myślałam, że to jakaś ogromna gwiazda, że już z daleka błyśnie.

— Co tam wy, dziewczęta

Chwała CZERWONEJ Armii

rozumiecie się na sprawach wojskowych — odaj pogaroliwie wargi Wasia.

Dyrektor Morozow wszedł na podium, chrząknął i oznajmił uroczystym głosem, że z okazji 31-ej rocznicy Czerwonej Armii Bohater Związku Radzieckiego (A widzisz!? — szturchnął Wasia łokciem w bok swoją sąsiadkę) towarzysz kapitan Ksantypow wygłosi referat pt. „Czerwona Armia walczy o pokój”.

Już nie muchę, taką dużą i brzęczącą, ale najdrobniejszą nawet muszkę można było usłyszeć w świetlicy. Dzieci tak się zastuchały, że chyba tylko prawdziwy samolot, gdyby przeleciał przez salę, mógłby być przez nie zauważony.

Kapitan Ksantypow opowiadał o bohaterskich wyczynach czerwono-armistów w okresie ostatniej wojny, o ich oddaniu ojczyźnie, o milionach żołnierzy i oficerów poległych na polach bitew. Opowiadał jak bili się lotnicy, marynarze, piechury i artylerzyści, czołgiści i saperzy — ba — nawet sanitariuszki i żołnierze taboru. Bili się dzielnie, bo wiedzieli, że walczą o słuszną sprawę — o wyzwolenie swej ojczyzny o wyzwolenie wszystkich narodów pozostających w niewoli niemieckiej.

Gdy kapitan wzewał do uczczenia pamięci poległych bohaterów, wszystkie dzieci powstały w głębokim milczeniu. Po wielu twarzyczkach spływały duże jak groch, kryształowe łzy.

Bohaterowie, których pamięć czcili tą minutą milczenia byli im podwójnie bliżej. Z jednej strony byli to wszyscy swoi — bliscy, dzielni i nieustraszeni. Zaden z nich nie szedł do siebie, by ojczyznę uczynić wolną i szczęśliwą. A prócz tego nie było prawie dziecka w tej sali, które by nie miało w rodzinie poległego. Temu zginał ojciec w obronie Moskwy, tej brat w gruzach Stalingradu znalazł miejsce wiecznego spoczynku. Ta mała dziewczynka z jasnymi jak len warkoczami straciła w party zantec dwóch braci i siostrę. Trudno wszystkich wymienić.

Już dawno minęła uroczysta minuta, a dzieci wciąż stały jeszcze — poważne i skupione. Głębokie wzruszenie malowało się na każdej twarzyczce. Widniało ono i na poważnym, choć młodym obliczu kapitana, i na surowej twarzy dyrektora szkoły, przebiegało też w wszystkich oczu nauczycieli i nauczycielek.

— Dziękuję wam, dzieci — rzekł cicho kapitan. Siedział.

A potem szkoła podzieliła się na klasy. Każda klasa pod kierunkiem swego wychowawcy wymaszerowała na ulicę, kierując się do najbliższej stacji metro. Zeszli się znów na Placu Czerwonym, gdzie ustawiono się tuż naprzeciwko Mauzoleum Lenina.

Rozpoczęła się defilada.

Szły palki czerwonych piechurów, tych samych, którzy zdobyli Berlin, ze stukotem i brzękiem toczyły się czołgi — te same, które pierwsze wtargnęły do Łodzi wypędzając z niej Niemców, z głuchym dudnięciem sunęły potężne działa — te same, które niosły nam wieść o wolności. Z rykiem potężnych motorów, dotykając prawie dachów, przeleciały samoloty z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach — te same, które niosły pomoc walczącej Warszawie, te same, które nie dawały wrogowi spokoju ni w dzień ni w noc. Gdy przeleciały niby chmura gradowa, dzieci dłużej jeszcze nasłuchiwały oddającego się i milknącego w dali szumu.

Okoliczne domy przystrojone były czerwonymi transparentami. Na wszystkich widniał jeden napis:

Chwała Czerwonej Armii!
S. Klimczak



Walka z ośmiornicą



Nurek Mikołaj Czerednikow zajęty był pracą w porcie Nowel — na Dalekim Wschodzie. Czerednikow opuścił się na dno portu, by odmontować motor z zatopionego statku.

W pewnej chwili Czerednikow poczuł, że coś go schwyliło za nogi i trzyma silnie. Dał sygnał ludziom na wierzchu, by go natychmiast wyciągnąć z wody. Niestety — było to ponad pięćdziesiąt metrów.

Wówczas na dno opuścił się towarzysz Czerednikow — drugi nurek — Jakób Zarpienko. Obaj nurkowie spostrzegli teraz, że wpadli w potężne macki wielkiej ośmiornicy, która schwyliła obu za nogi i nie puszczała.

Walczył prawie trzy godziny, wreszcie obu dzielnych nurków udało się odciąć macki polipa, trzymającego się okrętu. Groźnego potwora wyciągnięto na pokład statku razem z bohaterskimi nurkami.

Tak wielkiej ośmiornicy nie schwytano już od szeregu lat. Nazwiska bohaterskich nurków Karpienki i Czerednikowa stały się sławne na całym świecie.

CZARNE GRZYFY NA KRYMIE

Nad grzbietami gór krymskich szybuja olbrzymie, czarnobrunatne ptaki. Są to czarne gryfy, zamieszkujące Krym i Kaukaz, a także Azję środkową i Altaj.

Czarny gryf jest największym z ptaków europejskich. Rozpiętość jego skrzydeł dochodzi do przeszło 2-m metrów.

Gnieźdzą się wysoko w górach, lecz nie na skalach, a na drzewach, najczęściej na pojedynczych sosnach.

Czarne gryfy są dotychczas mało znanymi ptakami. W Krymskim Rezerwacie Przyrody rozpoczęto badania, które dopomogą uczonym rozwiązać wiele zagadnień, związanych z życiem tych ptaków.

BURZE

NA KULI ZIEMSKIEJ

Na całej kuli ziemskiej szaleje co dzień mniej więcej 400 tys. burz, którym towarzyszy ponad 8 milionów błyskawic. W każdej sekundzie więc błyska się 100 razy. Prądy elektryczne, które przebiegają podczas tych błyskawic, osiągają natężenia 20 do 50 tys. amperów.



Kochany „Promyku”
Otoż bardzo niedawno, gdyż w ostatnim liście, zapomniałem Ci, w jakim celu potrzebny jest Ci mój adres.

Na odpowiedź nie czekałem długo, gdyż mniej więcej po sześciu czy siedmiu dniach dowiedziałem się, iż w celu przyznania mi podarunku gwiazdkowego.

Tak więc się też stało, gdyż pewnego słonecznego choć mroźnego poranka otrzymałem paczkę. Zdejmując z niej ze zdenerwowaniem opakowanie ujrzałem słizną książkę. Na kolorowej okładce już z dala widniały wielkie litery:

„Atahelpe — Pierwszy Wódz Indian”

Myślałem, że radości tej, jaka opanowała mnie, nie potrzebuje opisywać, gdyż sam zresztą wiesz, „Promyku”, jak wiele uciechy jest, gdy dostając podarunek, otrzymuje się go w postaci pięknej książki.

Gdy zacząłem ją czytać, nie mogłem się od niej oder-

wać. Jest to naprawdę słizna i interesująca książka, za którą Ci bardzo dziękuję.

Chciałbym, przeprosić Cię Kochany „Promyku”, że nie odpisałem Ci zaraz po twej odpowiedzi. Ponieważ półtora roku w szkole zbliża się, więc jest bardzo dużo pracy. Chcąc się dalej kształcić, trzeba pracować, a domyślasz się zapewne, że nie chcę mieć na świadectwie żadnej „pateczki”.

Zapytuję Cię, kiedy wreszcie „Promyk”, jako naprawdę dobry przyjaciel dzieci i młodzieży urządzi jakiś ciekawy konkurs? Myślę, że niedługo, prawda, „Promyku”?

Serdeczne pozdrowienia śle Tobie i wszystkim czytelnikom Promyka.

„Wesoły Rys” z Pabianic

Drogi chłopcze!

Z radości, jaką sprawiła Ci książka „Promyka” dowiedziałem się, jak bardzo kochasz książki. Rozumiem Cię dobrze, bo i dla mnie

książka jest najbliższym przyjacielem.

Podoba mi się Twój poważny stosunek do nauki i nie mam oczywiście żalu, żeś nie pisał do mnie w okresie półroczu. Zdaje mi się, że ogłoszony w Promyku konkurs „na wesoło” chociaż w części Cię zadowolił. Przygód profesora Gadulskiego będzie jeszcze wiele, a wszystkie równie żartobliwe i fantastyczne. Napisz, czy Ci konkurs zainteresował i co o nim sądzisz. Pozdrawiam Cię, chłopcze, serdecznie

Redaktor

„OSKAR”

Jestem w prawdziwym kłopotcie, gdyż nie wiem, czy jesteś dziewczynką, czy też chłopcem. W liście piszesz: „dostałam”, „zgubiłam”, to by znaczyło, żeś dziewczynką, a w wierszyku piszesz: „my rycerze” i podpisujesz go imieniem „Oskar”, co by znów znaczyło, żeś chłopak. No i jak z tym dojść do ładu? Ale niezależnie od tego wszyst-

kiego powiem Ci, co myślę o tym wierszyku: pamiętaj, moja droga, żeby się nigdy nie silić na żadne wiersze. Poco masz się nad nimi poćwiczyć, lub na gwałt z palca coś wyssać? Można przecież być doskonałym uczniem czy uczennicą i bardzo porządnym człowiekiem, a wierszy nie pisać. Bardzo mało ludzi ma do tego „iskierkę” i z wierszami nie jest tak, jak n. p. z plackiem, który może być gorszy lub lepszy, a mimo to zje go się. Nie wszystko, co się rymuje, jest wierszem. A poza tym, to jakoś nie mogę zrozumieć, co Ty właściwie w tym wierszu chciałaś powiedzieć. Piszesz: „my młodzie”, piszesz o wichrach i burzy, ale jakim to burzom chcesz stawić czoła? co mamy robić „My, młodzie”? tego, dalipan, nie mogę z wiersza wywnioskować. Nasi chłopcy i dziewczęta — czy to ci z ZMP, czy ze „Służby Polsce”, z harcerstwa, lub też zwykli uczniowie i uczennice, albo też prądkci, tkacze i ślusarze uczą się, gdyż Polsce trzeba ludzi wykształconych, doświadczonego, pracujących przedownikami pracy, bo tylko pracą kraj nasz dźwigniemy. Ale nie z tego wszystkiego w Twoim wierszu nie widać. Poza tym mogłabyś sobie zaoszczędzić słowa „rycerze”. To brzmi zbyt

górnolotnie.

Proszisz o wybaczenie błędów ortograficznych, oczywiście, nie mogę Ci tego odmówić, ale wolałbym, byś nieco popracowała nad polskim językiem i robiła mniej błędów. Napisz mi, ile masz lat i w której jesteś klasie, czym jest z zawodu Twój Tataś i w której firmie pracuje. Pozdrawiam Cię serdecznie

Redaktor

Drogi Przyjacielu!

Nie znamy się jeszcze i wybac, że zrobiłam już z nas przyjaciół. Sądzę jednak, że nie odrzucisz mnie od grona kochających Cię smyków i przyjmiesz za przyjaciółkę.

W pierwszym moim liście nie opisałam Ci wszystkiego o mnie, gdyż zajęło by Ci to trochę czasu, a na Twoje kochane odpowiedzi czeka wielu smyków. Piszę więc tylko, że jestem „Czarus”, chodzę do szkoły znanej Ci już 125 i uczę się nieźle. Podobał mi się bardzo artykuł o wielkim człowieku Leninie, umieszczony w Promyku, z którego wiele skorzystałam. Przyjacielu! Lubie Cię bardzo, przyjm więc ode mnie wierszyk, który napisałam o Tobie. Wiesz, on nie jest ładny, bo ja nie umiem pisać wierszy, ale napisałam tak ze szczerego serca co o Tobie myślę:

Promyczek — przyjaciel

Nad Promyczkiem w światła kole,
cztery główki pochylone,
Pochylone i skupione w Promyczek wpatrzone
W Promyczek — w przyjacielu,
Który kocha wszystkie dzieci,
opowiada piękne rzeczy.

Zegnam Cię serdecznie i czekam na odpowiedź „Czarus”

Czarusiu, smyku serdecznie uradowałam mnie swoim listem, który naprawdę pisanym jest „z szczerego serca”. Oczywiście, że staliśmy się od razu przyjaciółmi, a to obowiązuje. Nigdy mi nie brak czasu, by czytać Wasze listy, na które zawsze czekam z niecierpliwością. Jesteśmy przyjaciółmi, a ja nie wiem nawet, w której jesteś klasie, ile masz lat, z jakiego pochodzisz środowiska. Zaintrygowałaś mnie, powołując się na „znaną mi szkołę 125” — przypomnij mi, kto z korespondentów „Promyka” jest jej uczniem. Nie gniewasz się chyba, że umieściłem tylko ustęp z Twojego wierszyka, któremu wiele brak do doskonałości, ale który odznacza się prostotą.

Oczekuję od Ciebie listu, w którym dużo napiszesz o sobie; pozdrawiam Cię serdecznie

Redaktor

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Sroda, dnia 23 lutego 1949 r.
Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne POK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. n.l. Narutowicza nr. 20—tel. 108
Apteka „Pod Orłem” — 106.
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Więści z kraju

KONFIDENT GESTAPO SKAZANY NA ŚMIERĆ

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał ostatnio sprawę Jana Budaka, konfidenta gestapo w Jaworznie.

Jak wykazał przewod sędziwy, Budak wydał w ręce władz okupacyjnych szereg członków Polskiego Ruchu Oporu, ponadto zaś osobiście zastrzelił członka AL — Mieczysława Smirka.

W wyniku rozprawy Budak został skazany na karę śmierci, utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze oraz konfiskatę mienia.

Nie należy lekceważyć zarządzeń Komisji Sanitarnej

Stan sanitarny naszego miasta przedstawia jeszcze wiele do życzenia. Zarząd Miejski w Kutnie przede wszystkim dba o doprowadzenie do porządku nieruchomości, znajdujących się w administracji Zarządu Miejskiego.

W wielu domach pobudowano już śmietniki, a dozorcę tych domów odpowiedzialni są za utrzymanie porządku na swych posesjach.

Gorzej przedstawia się sytuacja w niektórych domach prywatnych, których właściciele w ogóle nie dbają o nie

Państwowe gospodarstwa rolne pod wspólnym kierownictwem

Wywiad z wicemin. Rolnictwa i Reform Rolnych tow. Tkaczowem

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, uchwałą z dnia 12 km. powołał nowe przedsiębiorstwo państwowe pt. „Państwowe Gospodarstwo Rolne”.

W związku z tym wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych tow. St. Tkaczow, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił sprawę połączenia tych trzech instytucji w jedno przedsiębiorstwo.

Państwowe gospodarstwa rolne — oświadczył tow. Tkaczow, — które do niedawna administrowane były przez trzy różne instytucje, prowadzą pracę hodowlaną roślin i zwierząt oraz masową produkcję roślinną i zwierzęcą.

Dotychczas hodowla oddzielona była od masowej produkcji i przekazana PZHR i PZChK. W praktyce jednak rozdział ten nie istnieje, gdyż obydwa te działy pracy są ze sobą ściśle związane.

W wyniku rozprawy Budak został skazany na karę śmierci, utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze oraz konfiskatę mienia.

zaćianiami oraz w znacznym stopniu wpłynęły, przez dostawę nasion selekcyjnych i kwalifikowanych, na podniesienie produkcji roślinnej w kraju.

PNZ, których zadaniem była produkcja ziemniaków i artykułów hodowlanych, w okresie ostatnich lat znacznie zwiększyły swą produkcję, osiągając dużą wydajność z 1 ha, często przekraczającą wydajność przed wojenną.

Dotychczas hodowla oddzielona była od masowej produkcji i przekazana PZHR i PZChK. W praktyce jednak rozdział ten nie istnieje, gdyż obydwa te działy pracy są ze sobą ściśle związane.

Zbiornica jaj w Kutnie

Okręgowa Mleczarnia zwiększa produkcję

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Kutnie w związku z akcją H uruchomiła w terenie 11 filii Mleczarni, w których odtuszcza się dostawiane przez hodowców mleko.

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Kutnie wykazuje systematyczny wzrost produkcji. I tak w styczniu przerobiono 391 tysięcy litrów mleka zamiast zaplanowanych 312 tysięcy litrów.

Okręgowa Mleczarnia w Kutnie wykazuje systematyczny wzrost produkcji. I tak w styczniu przerobiono 391 tysięcy litrów mleka zamiast zaplanowanych 312 tysięcy litrów.

Jeśli chodzi o dorobek PZHR to rozwinęły one szerokią pracę w dziale hodowli roślin, prowadząc 44 stacje hodowlane na obszarze 24 tys. ha. Hodują obecnie 6 własnych odmian żyta, 24 odmiany pszenicy, 9 jęczmienia, 9 owsa i 6 ziemniaków.

PZChK z rozproszonego po całej Polsce nielicznego materiału hodowlanego, rewindykowanego z Niemiec, z importu i z własnej hodowli, powiększyli od 1945 r. do 1948 roku ilość stacji rozplodowych z 35 (z 75 ogierami) do 461 (z 1,200 ogierami).

W roku zeszłym PZChK miały 13 stad ogierów i 45 stadnin, w których posiadało 1.345 ogierów, 1.962 klacze zarodowe i 1,227 źrebki.

PGE — GOSPODARSTWAMI WZOROWYMI

Państwowe Gospodarstwa Rolne po połączeniu w jedną instytucję podniosły i rozszerzyły osiągnięte dotychczas wyniki. Praca tych gospodarstw zostanie zaktywizowana przez wegnięcie szerokiego rzesz robotników rolnych do wykonania zadań, które stoją obecnie przed państwem w gospodarstwach rolnych.

W roku bieżącym np. na cele opieki społecznej przeznaczają sumę około 1 miliarda zł, podczas gdy w roku ubiegłym suma ta wynosiła 650 milionów zł.

UDZIAŁ W AKCJI „H”

Gospodarstwa państwowe — niezależnie od pracy nad podniesieniem jakości i ilości pogłowia we własnych gospodarstwach — zwracają szczególną uwagę na zaopatrzenie w większą ilość wartościowych sztuk hodowlanych, masowej hodowli chłopskiej.

W r. 1949 przewiduje się znaczne powiększenie pogłowia zwierząt we wszystkich państwowych gospodarstwach rolnych. I tak: ilość koni wzrośnie z 46,000 sztuk do 85,000 sztuk, bydlę ogłóm z 90,000 do 119,000, krów mlecznych z 42,000 do 60,000, trzody chlewnej z 59,000 do 171,000, macior z 8,500 do 30,000 i owiec z 73,000 do 83,000.

Gospodarstwa państwowe są w tym roku poważnym dostawcą artykułów hodowlanych na rynek krajowy i przyczynią się w dużym stopniu do wyrównania istniejących niedoborów mięsa, tłuszczu i mleka. Zwiększony w tym roku tuz zwierząt pozwoli państwowym gospodarstwom rolnym dostarczyć w ciągu roku na rynek 150,000 tuzników, 10,000 opasów, 20,000 owiec rzeźnych, 30,000 sztuk drobiu tuzonowego i około 70,000 litrów mleka.

Radio

PROGRAM NA WTOREK 22 LUTEGO 1949 ROKU

- 11.40 Kronika Węgier. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości popołudniowe. 12.20 „Na swoją nutę” 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 „O potrzebach rosnącego organizmu”. 13.00 PRZERWA. 14.30 (E) Z prasy. 14.40 (E) Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 (E) Felieton sportowy. 15.05 (E) Komunikaty. 15.10 (E) Fragmenty koncertów instrumentalnych. 15.30 Koncert Chopinowski dla dzieci. 15.50 Utwory skrzypcowe. 15.55 „Z zagadnień życia i pracy kobiet”. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Rozpocynamy Rok Chopinowski” — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 16.45 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16.50 Koncert popularny. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 „Wszelchnia Radiowa”. 18.20 Reportaż dźwiękowy z Żelazowej Woli — miejsca urodzenia Fryderyka Chopina. 19.00 Koncert Inauguracyjny Roku Chopinowskiego. 19.49. Transmisja z sali „ROMA” do BUDAPESTU I PARYŻA. 20.00 DZIENNIK. 21.20 Koncert. 22.00 (E) „Mozaika muzyczna”. 22.45 (E) „Wodoodporność materiałów włókienniczych”. 22.58. (E) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakochanie audycji i Hymn.



Jajka sygregowane są według ich wielkości.



Stale zwiększają się dostawy mleka do Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Kutnie.

Obsługa w „bezalkoholowym” barze winna ulec usprawnieniu

W Kutnie przed kilku miesiącami został uruchomiony przez Spółdzielnię Mleczarską „Bar Mleczny”, którego celem jest propagowanie wśród szerokiego rzesz ludności naszego miasta, Konsumpcji mleka i przetworów mleczno-jajczarskich.

Wydaje się nam, że przyczyną, tak małej frekwencji ludności pracującej w bezalkoholowym „Barze” jest zła organizacja obsługi. Robotnicy, czy urzędnicy chętnie wpadliby tutaj na gorące

śniadanie, niestety jednak sporządzenie posiłku trwa kilkanaście minut, co stanowi niepotrzebną stratę czasu dla świata pracy.

Wydaje się nam, że przyczyną, tak małej frekwencji ludności pracującej w bezalkoholowym „Barze” jest zła organizacja obsługi. Robotnicy, czy urzędnicy chętnie wpadliby tutaj na gorące

śniadanie, niestety jednak sporządzenie posiłku trwa kilkanaście minut, co stanowi niepotrzebną stratę czasu dla świata pracy. Celowym byłoby sprzedawanie gotowych już mlecznych czy nabiałowych posiłków barowych, przez co uniknie się niepotrzebnej straty czasu, a „Bar Mleczny” zyska stałych gości rekrutujących się z ludności pracującej i młodzieży szkolnej, szczególnie dojeżdżającej do Kutna, dla której tanie i pożywne posiłki są wielkim dobrodziejstwem.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 218-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 230-42
Dział ogłoszeń: 111-50

